

HENRYK OLSZEWSKI
Poznań

PROBLEMY NIEMCOZNAWCZE W NAUKACH PRAWNYCH W POLSCE

I

Pragnę rozpocząć od garści uwag, które uważam za nieodzowne dla uzasadnienia zakresu i konstrukcji tego tematu, który jest w równej mierze szeroki, powikłany i trudny, co ważny; który w tym wymiarze nie był dotąd przedmiotem naukowej analizy i który ze względu m. in. na swoją złożoność mógłby być prezentowany z różnej perspektywy. Konieczne wydaje się np. przypomnienie, że nauki prawne zawsze były i są naukami w wysokim stopniu politycznymi: politycznymi w tym sensie, że rezultaty ich badania mają znaczenie dla politycznych regulacji, że poziom prawoznawstwa zawsze współtworzył i współtworzy nadal poziom kultury politycznej narodu, a także — że badań prawnych nie można efektywnie uprawiać bez stałej współpracy z przedstawicielami innych nauk społeczno-humanistycznych. Mam na myśli filozofię, socjologię, politologię; mam na uwadze przede wszystkim nauki o przeszłości. O tym, że przenikliwa i głęboka refleksja historyczna nie może się dokonywać z pominięciem metod stosowanych w prawoznawstwie, mówiono już wielokrotnie; wystarczy zresztą sięgnąć po prace klasyczne w polskiej historiografii — po teksty Kazimierza Tymienieckiego, Gerarda Labudy, Antoniego Czubińskiego, Jerzego Krasuskiego czy Czesława Madajczyka (wymieniając tylko niektóre) — by sobie uprzytomnić, że refleksja prawnicza w działaniu historyka jest również niezbędna, jak umiejętność operowania metodą historyczną przez prawnika — nie tylko historyka prawa¹. Oczywiście nie mówię niczego nowego, kiedy podkreślam, że praw-

¹ J. Bardach, *Miejsce historii państwa i prawa w systemie nauk prawnych i jej rola w kształceniu prawniczym*. „Państwo i Prawo” 1965, nr 5-6; tenże, *Nauki historycznoprawne i ich miejsce w systemie kształcenia prawniczego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XVII, 1965, z. 2; tenże, *Polskie nauki historyczno-prawne w latach 1945-1977*. „Państwo i Prawo” 1979, nr 1; W. Zakrzewski, *Nauki historycznoprawne a prawnopozytywne*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” XVI, 1964, z. 1; S. Grodziński, *Uwagi o historii prawa, jej miejscu wśród nauk historycznych i nazwie*. „Historyka” III, 1972; B. Leśnodorski, *Historia prawa, administracji i doktryn wobec zagadnień współczesności*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXIII, 1971, z. 1; H. Olszewski, *Podejście historyczne w prawo-*

nicy nigdy nie posiadali monopolu na podejmowanie problemów prawnych (choć ich nieraz o to posądzano). Przytaczam ten truizm, gdyż szukam możliwości sensownego ograniczenia zakresu swego wystąpienia: otóż, nie tracąc z pola widzenia owej roli, jaką refleksja prawnicza odgrywa w innych naukach, zamierzam zająć się charakterystyką twórczości pochodzącej wyłącznie od samych prawników, czyli zawodowych interpretatorów prawa.

Pytania, na jakie należałoby w takim tekście jak ten odpowiedzieć, brzmią: Jak polska nauka prawa reagowała na tzw. problem niemiecki, czy i jak nadążała za coraz szybszymi zmianami w jego obrazie? Czy potrafiła przewidywać kierunki owych przeobrażeń i o nich społeczeństwo uprzedzać, czy też zadowalała się rolą postracjonalizatora, poprzestając na egzegezie faktów dokonanych? Innymi słowy — czy i na ile osiągnięcia prawoznawstwa wkraczały do polskiej praktyki politycznej i były przez nią akceptowane; jak intensywnie i przekonywająco broniły polskiej racji stanu? I wreszcie: czy i w jakiej mierze ich konstrukcje przenikały do świadomości politycznej społeczeństwa i kształtowały oblicze jego kultury prawnej? Nie sądzę jednak by w ramach tego tekstu możliwe było wyjście poza pewne kwestie natury najbardziej ogólnej. Wyczerpująca analiza daleko wykracza poza możliwości syntetycznego referatu.

Łatwo stwierdzić, iż nie ma jednej, jednoznacznej, wspólnej dla całego prawoznawstwa odpowiedzi na żadne z tych frapujących pytań. Wynika to z wielu przesłanek. Przede wszystkim nader zróżnicowany jest udział poszczególnych nauk prawnych w powiększaniu stanu naszej wiedzy o sprawach niemieckich. Inaczej kształtuje się on np. w ogólnej teorii państwa i prawie konstytucyjnym, inaczej w naukach administratywno-sądowych czy w prawie finansowym i prawie pracy. Inny jest wkład nauk penalnych, a więc materialnego i procesowego prawa karnego, kryminologii, nauk penitencjarnych czy kryminalistyki; inny zaś nauk cywilistycznych wraz z prawem rodzinnym, rolnym, międzynarodowym, prywatnym. Jeszcze inaczej wypada oceniać dzieło nauki prawa międzynarodowego publicznego oraz aktywność reprezentantów nauk historycznoprawnych. Różnice w stanie inwestycji badawczych wynikały ze swoistości problemu niemieckiego, z odmienności zadań formułowanych przez poszczególne dyscypliny prawoznawstwa, z różnicy poziomu samych dyscyplin, wreszcie — nie na ostatnim miejscu — także z różnicy czasu, w którym poszczególni autorzy chwyтали za pióro.

znawstwie. W: *Metody badania prawa*, Wrocław 1973. Zob. też wyniki ankiety „Czasopisma Prawno-Historycznego” na temat więzi nauk historycznoprawnych z naukami prawniczymi i historycznymi: „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXI, 1969 z. 2; XXII, 1970, z. 1.

II

Cezurą *a quo* niniejszego przeglądu prac niemcoznawczych jest w zasadzie rok 1945; punkt ciężkości spoczywa na okresie powojennym, na zagadnieniach współczesności. Za takim zakresem rozważań przemawiają — wolno sądzić — nie tylko względy porządkowe, ale i merytoryczne.

Przesłanki rozstrzygające o podejściu do badań niemcoznawczych w okresie międzywojennym w Polsce tworzyły mozaikę niezwykle złożoną. Generalnie rzecz biorąc w Drugiej Rzeczypospolitej nie dominował klimat, który by sprzyjał głębszym i systematyczniejszym studiom zarówno nad niemieckim prawem, jak niemieckim ustrojem. Prawda, odrodzone w 1918 r. państwo polskie odziedziczyło po zaborcach stan prawny, w którym przeważały — jak wiadomo — elementy prawa obcego, w tym i niemieckiego. Przypomnijmy, że na ziemiach byłego zaboru pruskiego przez długi czas obowiązywała niemiecka ustawa o ustroju sądownictwa powszechnego z 1877 r. (kilka razy potem nowelizowana)². Pamiętajmy, że aż do 1936 r. zachowywały moc m. in. niemieckie i austriackie przepisy o sądownictwie wojskowym i wojskowym prawie karnym³, a także o notariacie i adwokaturze⁴. Wiemy dalej, że aż do 1932 r. obowiązywał na ziemiach zachodnich Polski kodeks karny niemiecki z 1871 r. oraz że aż do 1936 r. na ziemiach tych najważniejszym źródłem prawa pozostawał niemiecki kodeks cywilny z 1896 r.⁵. Ale w erze prac unifikacyjnych i kodyfikacyjnych, do których od razu przystąpiło młode państwo, tendencją dominującą musiało być — to zrozumiałe — odwracanie się prawników polskich od konstrukcji obcych. Wielkie kodyfikacje dwudziestolecia były pomnikami prawa, zrodzonymi z ducha polskości i niechęci wobec praw obcych (zwłaszcza niemieckiego). Nie obala tej prawdy fakt, że w nowych kodeksach — szczególnie w kodeksie karnym — pozostała niejedna instytucja przejęta z prawa niemieckiego. Nie może jej osłabić również okoliczność, że w latach dwudziestych pojawił się szereg znakomitych opracowań prawa niemieckiego w polskiej literaturze. Przykładowo można by wskazać na rozprawy Alfreda Ohanowicza, Fryderyka Zolla, Zygmunta Lisowskiego, Bronisława Stelmachow-

² S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych*. Kraków 1938, s. 55.

³ S. Włodyka, *Historia państwa i prawa Polski, 1918 - 1939*, cz. II, pod red. F. Ryszki. Warszawa 1968, s. 13.

⁴ S. Gołąb, *Ustrój sądów powszechnych*. Warszawa 1929; B. Stelmachowski, *Procedura cywilna. Zarząd obowiązujący na ziemiach b. zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku*. Poznań 1923 - 1925.

⁵ Por. m. in. *Historia państwa i prawa Polski...*, s. 55 i n. oraz s. 140 i n. Tamże obszernie omówienie literatury pióra F. Ryszki i Z. Radwańskiego.

skiego czy Aleksandra Krausa⁶. Ale znów podkreślmy z naciskiem: powstawały one z myślą o zastosowaniu go do warunków polskich i wpisania w nich takich treści, które by ułatwiały integrowanie się społeczeństwa w młodym organizmie państwowym. O trwaniu w obronie wyższości konstrukcji niemieckich nie mogło być mowy, co warte odnotowania może tym bardziej, że wielu autorów studiowało uprzednio na uniwersytetach niemieckich i rozpoczynało działalność naukową w kręgu niemieckiej kultury prawniczej.

Klimat bardziej sprzyjający podejmowaniu tematów „niemieckich” dawał się zauważyć w dziedzinie tzw. prawa publicznego, czyli konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego publicznego. Zwłaszcza reprezentanci tej ostatniej nauki wykazali wzrost zainteresowania problematyką niemiecką. Wynikało to z potrzeb politycznych, a ściślej — z aktywności prawników i polityków niemieckich, którzy krytycznie ustosunkowując się do rezultatów I wojny światowej, ze szczególnym uporem głosili, iż państwo polskie powstało z pobudek niesprawiedliwych, „na koszt” Niemiec, że jest tworem „nowym”, a więc i nietrwałym, „sezonowym”. Tezie tej prawnicy polscy przeciwstawili ideę historycznej ciągłości państwa polskiego. Ideologia „Polonia Restituta” stanowiła w początkach Polski międzywojennej główny element polsko-niemieckiego dialogu prawniczego⁷. Wspierali wysiłki prawników-międzynarodowców historycy ustroju (przede wszystkim, choć oczywiście nie tylko, poznańscy), kiedy uzasadniali trwanie polskiej tradycji państwowej i kiedy przy pomocy racji historycznych podbudowywali prawa polskie do niepodległego bytu.

Rok 1933 i rozwój polityczny w ostatnich latach przed wojną nie spowodował — ogólnie — wzrostu zainteresowania świata prawniczego problemami niemieckimi. Polscy prawnicy nie doceniali rozmiarów zagrożenia niemieckiego na równi z przedstawicielami innych nauk; nie odegrali też pierwszoplanowej roli w aktywizowaniu polskiego społeczeństwa do obrony jego narodowych i państwowych interesów.

To oczywiście poważny skrót myślowy: niebezpieczny jak każdy skrót, ale jako skrót myślowy chyba najbliższy prawdy.

⁶ A. Ochanowicz, *Zarys prawa cywilnego b. dzielnicy pruskiej* (cz. I — nauki ogólne, cz. II — zobowiązania), 1922; F. Zoll — A. Ochanowicz, *Prawo cywilne b. dzielnicy pruskiej* (cz. ogólna, zobowiązania, prawo rodzinne i spadkowe), 1923-1924; A. Kraus, *Prawo ksiąg gruntowych w byłym zaborze pruskim*, 1921; Z. Lisowski, *Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej*, 1929.

⁷ Krytyczne omówienie literatury podaje J. Bardach, *Polonia Restituta*. „Państwo i Prawo” 1979, nr 1, s. 3 i n.

III

Zwrot nastąpił dopiero w 1945 r., a ściślej — w czasie trwania wojny. Tragiczne doświadczenia okupacji, świeża pamięć o nieludzkości hitlerowskiego prawa i milionach ofiar jego stosowania — z jednej strony, a nowe realia ery powojennej: nowa granica Polski na zachodzie, skomplikowana sytuacja Niemiec pozostających pod okupacją mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, pełna dramaturgii walka o kształt przyszłych Niemiec — z drugiej, były najważniejszymi spośród licznych impulsów gwałtownego wzrostu zainteresowania opinii naukowej sprawami niemieckimi. Problem niemiecki stawał się teraz probierzem postępu, ważnym testem obywatelskiej dojrzałości w nauce. W dniu jubileuszu Instytutu Zachodniego godzi się przypomnieć, że głównym ośrodkiem badań niemcoznawczych był Poznań, a głównym ich animatorem — Zygmunt Wojciechowski, twórca IZ i jego naukowego profilu, a zarazem pierwszy po wojnie dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego (UP). Właśnie IZ i UP wiodły prym w badaniach niemcoznawczych, które w dużej też mierze stanowiły rezultat ich naukowej bliskiej współpracy.

Można — jak się wydaje — ująć najważniejsze ich kierunki w owym czasie — w latach 1945 - 1949, kiedy to Niemcy pozostawały jeszcze pod okupacją mocarstw i nie stworzyły dwóch odrębnych organizmów politycznych — w cztery grupy. Pierwszą stanowiły studia nad przeszłością stosunków polsko-niemieckich. Drugą były analizy prawnych aspektów dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce. Do trzeciej należy zaliczyć problemy odpowiedzialności karnej Niemiec i Niemców za zbrodnie popełnione w okresie III Rzeszy. Czwartą tworzyły prawnicze interpretacje rezultatów wojny oraz statusu prawnomiędzynarodowego podówczas Niemiec. Łatwo zatem spostrzec, iż historia ustroju, prawo międzynarodowe publiczne i — częściowo — prawo karne nadawały studiom niemcoznawczym ich rangę i ton.

Badania historycznoprawne, którym wtenczas osobiście patronował Z. Wojciechowski, obejmowały szeroko rozumianą problematykę stosunków Niemiec i Polski na przestrzeni całej ich historii; służyły uzasadnieniu m. in. polskości ziem odzyskanych na zachodzie i północy. Twórczość historycznoprawną tego okresu przenikała ostra polemika z dawnymi ustaleniami nauki niemieckiej, a także — z świeżej daty — usiłowaniami jej reprezentantów, mającymi na celu „odzyskanie” dla epigonów hitlerowskiej Rzeszy owych 12 lat nazistowskiego panowania. Warto tu podnieść, że jedna z dwóch syntez pióra Z. Wojciechowskiego: *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* powstawała dwukrotnie, zanim została nakładem IZ wydana w 1945 r.; napisał ją bowiem

autor w krótszej wersji w równie pamiętnym roku 1933⁸. Twórczość historyków prawa była pisarstwem o przeszłości z myślą o przyszłości⁹.

Również badania nad prawnymi aspektami okupacji niemieckiej w Polsce zainaugurowano w środowisku poznańskim. Ich ukoronowaniem były dwie fundamentalne monografie: Karola Mariana Pospieszalskiego o *Hitlerowskim „prawie” okupacyjnym w Polsce* oraz Alfonsa Klafkowskiego o *Okupacji niemieckiej w Polsce w świetle prawa narodów*¹⁰. Badania w tej dziedzinie udowodniły m. in. iż tzw. prawo hitlerowskie stanowiło konstrukcję pozbawioną treści prawnej i znaczyło podporządkowanie ładu publicznego pryncypiom „narodowosocjalistycznego światopoglądu”. Wykazały, że Generalne Gubernatorstwo to „fikcja prawna”, koncepcja „chwilowego zwycięzcy”¹¹.

Badania nad zagadnieniem odpowiedzialności państwa niemieckiego były wtedy mniej zaawansowane, a teza, że odpowiedzialność ta znajduje wyraz nie tylko w poddaniu Niemiec ograniczeniom wynikającym z ich okupowania, ale i z nałożenia na nie obowiązku uiszczenia odszkodowań wojennych, została zaledwie zamarkowana. Nie zajęto się głębiej zagadnieniem restytucji mienia polskiego zagrabionego przez hitlerowców i wywiezionego poza obszar Polski. Lepiej natomiast przedstawiał się stan studiów nad odpowiedzialnością hitlerowskich zbrodniarzy. Analizy procesów prowadzonych w latach czterdziestych przeciwko tym zbrodniarzom pozwoliły stworzyć szeroką podstawę źródłową dla późniejszego postępu, zwłaszcza nauk penalnych, w zakresie niemcoznawstwa.

Najbaczniejszą uwagę przykuwał, oczywiście, sam status prawny powojennych, znajdujących się pod zarządem zwycięskich mocarstw, Niemiec. Punktem wyjścia dla prawniczej egzegezy musiała być odpowiedź na pytanie o ciągłość istnienia Niemiec. Przedstawiciele nauki prawa międzynarodowego publicznego rychło stanęli na stanowisku, że zanik centralnej władzy na terytorium czterech stref okupacyjnych nie przekreślił istnienia państwa niemieckiego. Konsekwencją tej konstrukcji był po-

⁸ Z. Wojciechowski, *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Poznań 1945, s. 5.

⁹ M. Sczaniecki — J. Wąsicki, *Nauka historii państwa i prawa w dzieścioleciu PRL*. „Czasopismo Prawno-Historyczne VI, 1954, z. 2; M. Sczaniecki, *Dwadzieścia lat „Czasopisma Prawno-Historycznego”*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” XX, 1968, z. 2.

¹⁰ K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim „prawem”*. *Ziemie Zachodnie*. Poznań 1946; A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*. Poznań 1946.

¹¹ Por. szerzej H. Olszewski, *Prawo międzynarodowe a polska racja stanu. Próba charakterystyki twórczości naukowej Alfonsa Klafkowskiego*. W: *Polska i świat. Studia nad prawem międzynarodowym i współczesnymi stosunkami międzynarodowymi*, pod red. H. Olszewskiego, Poznań 1978, ss. 16 - 17.

gład głoszący, że w wyniku bezwarunkowej kapitulacji Niemcy przestały być podmiotem prawa międzynarodowego¹².

Ocena skutków prawnych bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy rzutowała na treść rozważań nad prawnymi aspektami nowej granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Był to z pewnością najważniejszy i najbardziej odpowiedzialny odcinek pracy prawniczej. Większość autorów polskich widziała podstawy prawne granicy w umowie jaltańskiej oraz w umowie poczdamskiej. Później — w latach sześćdziesiątych — problem ten rozwinął w obszernych, gruntownych monografiach Alfons Klafkowski, Bolesław Wiewióra, Krzysztof Skubiszewski¹³. W związku z zagadnieniem granicy polsko-niemieckiej badano też problem prawnomiędzynarodowego statusu rzeki Odry oraz poddawano studiom kwestię uchodźców i wysiedleńców niemieckich z obszarów przyznanych Polsce¹⁴. Wielkie zainteresowanie nauki prawa międzynarodowego budziła sprawa traktatu pokojowego z Niemcami¹⁵. Przyciągała uwagę autorów tym mocniej, im faktycznie coraz bardziej komplikował się sam

¹² Por. obszerny przegląd M. Brymas, *Zagadnienia prawnomiędzynarodowe*. W: *Niemcy współczesne jako przedmiot badań nauki polskiej 1945-1970*. Poznań 1971. Zob. też A. Klafkowski, *Niemcy jako przedmiot prawa międzynarodowego*. „Przegląd Zachodni” 1946, nr 4.

¹³ Jako podstawowe dla tego tematu wymienić trzeba: B. Wiewióra, *Niektóre zagadnienia delimitacji i demarkacji granicy polsko-niemieckiej*. „Zeszyty Naukowe” UAM, Prawo 3, 1957, s. 3 i n.; tenże, *Umowy graniczne między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną*. „Przegląd Zachodni” 1953, nr 4-5, s. 453 i n.; tenże, *Granica na Odrze i Nysie jako element stabilizacji i pokoju*. „Przegląd Zachodni” 1955, nr 9-10, s. 1 i n.; tenże, *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*. Poznań 1947; A. Klafkowski, *Podstawy prawne granicy Odra-Nisa na tle umów jaltańskiej i poczdamskiej*. Poznań 1947; tenże, *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*. Warszawa 1959; tenże, *Umowa poczdamska z 2 sierpnia 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej 1939-1945*. Warszawa 1960; tenże, *Granica polsko-niemiecka po drugiej wojnie światowej*. Poznań 1970. Z licznych rozpraw K. Skubiszewskiego na uwagę zasługuje przede wszystkim jego książka pt. *Zachodnia granic Polski*. Gdańsk 1969. Szerszy rejestr bibliografii por. *Niemcy współczesne...*, s. 188 i n.

¹⁴ Z. Izdebski, *Rzeka Odra — zagadnienie prawa narodów*, „Strażnica Zachodnia” 1946, nr 1/2; tenże, *Znaczenie rzeki Odry w stosunkach granicznych polsko-niemieckich*. „Strażnica Zachodnia” 1946, nr 4/5; A. Klafkowski, *Podstawy prawne wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski*. „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych” 1947; E. Wańke-Dąbrowski, *Wysiedlenie Niemców czeskich i kolonizacja Sudetów*. „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2; M. S. Korowicz, *Przesiedlenie czy międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych*. „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 6/8.

¹⁵ Interesował się tym zagadnieniem szczególnie A. Klafkowski; por. bibliografię jego prac pióra T. Gadkowskiego. W: *Polska i świat...*, ss. 43-63.

problem niemiecki u schyłku lat czterdziestych. Pozostawało to — jak wiadomo — w związku z ukształtowaniem się dwóch odrębnych państw na terenie Niemiec.

Uczeni polscy — reprezentanci nauki prawa międzynarodowego oraz konstytucjoniści przede wszystkim — z uwagą i zarazem niepokojem śledzili przygotowania mocarstw zachodnich zmierzające do rozbitcia jedności Niemiec. Dowodzili oni, iż przygotowania te — będące w istocie gwałtem na postanowieniach umowy poczdamskiej, przewidującej — jak wiadomo — utworzenie w przyszłości demokratycznego rządu ogólnoniemieckiego — rozpoczęły się już w pierwszych latach okupacji pokonanych Niemiec. Reprezentowali pogląd, że zupełnie inaczej trzeba oceniać reorganizację radzieckiej strefy okupacyjnej. Radziecka koncepcja przebudowy Niemiec oparła się bowiem na zasadzie jedności sformułowanej w międzynarodowych umowach dotyczących Niemiec i została urzeczywistniona także w płaszczyźnie prawnej¹⁶.

Charakterystyczne i warte dzisiaj przypomnienia jest to, że w początkach lat pięćdziesiątych przeważało wśród prawników zdanie, iż podział Niemiec jest dla interesów polskich niekorzystny, „nie naturalny i niebezpieczny”; że stworzenie normalnego pola działania dla niemieckich sił demokratycznych uwarunkowane jest istnieniem Niemiec zjednoczonych¹⁷. Dopiero w miarę upływu lat zaczęto sceptyczniej oceniać możliwości zjednoczenia i zawarcia traktatu pokojowego i w związku z tym tonować postulat reunifikacji. Wydaje się, że problem ten wciąż jeszcze czeka na ujęcie w prawniczej syntezie.

Po 1949 r. studiowanie spraw niemieckich wyraźnie przybrało znamiona dwutorowości, jednym nurtem obejmując NRD, drugim — RFN. Wynikało to ze stabilizacji ustrojowej na ziemiach byłej Rzeszy; było następstwem znalezienia się obu państw niemieckich w przeciwstawnych sobie systemach politycznych i sojuszach wojskowych. Oczywiście, pozostały w warsztatach uczonych stare tematy, łączące się z ciągle żywym problemem granicy, zagadnieniami ścigania zbrodniarzy wojennych, z bezpieczeństwem europejskim itp. Wszakże i tu trzeba podnieść, iż prace ich — nie tylko wyrafinowane intelektualnie, ale i pisane z wyczuciem politycznych realiów — w wysokim stopniu uwzględniały nową geografie polityczną w tym sensie, że stanowiły obronę polityki państwa wschodnioniemieckiego, a zarazem demaskowały politykę RFN i były polemiką z tezami nacjonalistycznej i rewizjonistycznej nauki państwa zachodnioniemieckiego.

¹⁶ Niemcy współczesne..., s. 80 i n., 102 i n. oraz inne.

¹⁷ Por. Z. Mazur, *Rozbitcie jedności Niemiec i polityka mocarstw okupacyjnych*. W: *Niemcy współczesne...*, ss. 80 - 81.

IV

Zatrzymajmy się wpieryw na pisarstwie, odnoszącym się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. NRD skupiła na sobie i skupia nadal uwagę wielu polskich autorów, specjalistów rozmaitych dyscyplin prawoznawstwa, choć bardziej wszechstronne analizy przypadają dopiero na lata sześćdziesiąte. To zrozumiałe. Zrazu trzeba było koncentrować wysiłek na problematyce prawnomiędzynarodowej, związanej z powstaniem pierwszego niemieckiego państwa socjalistycznego. Twierdzącej odpowiedzi na ważne pytanie o to, czy NRD jest podmiotem prawa międzynarodowego, udzielił A. Klafkowski już w 1949 r., a więc w okresie, kiedy wśród większości polskich prawników przeważała jeszcze koncepcja jednego państwa niemieckiego z dwoma rządami¹⁸. A. Klafkowski stanął na stanowisku, że podmiotowość NRD stanowi następstwo sytuacji, w której tylko ona rozwijała poczdamski program jedności Niemiec. Na ogół jednak w literaturze nie osiągnięto porozumienia co do tego, od kiedy NRD dysponuje podmiotowością międzynarodową. Sytuacja była w zasadzie jasna dla okresu po 1955 r.; wątpliwości nastroczała analiza lat 1949 - 1955. Wnikanie w szczegóły tej dyskusji nie może być, oczywiście, celem niniejszego referatu.

Badania nad podmiotowością Niemieckiej Republiki Demokratycznej łączyły się z tematyką uznania międzynarodowego dla tego państwa. Przewagę zdobył pogląd, że podmiotowość prawna państwa nie jest zależna od uznania go przez innych członków społeczności międzynarodowej. Uznanie ma charakter wyłącznie deklaracyjny, co nie może zmieniać faktu, że oznacza ono ważny czynnik normalizacji stosunków międzynarodowych. Polscy uczeni — wśród nich Remigiusz Bierzanek, B. Wiewióra, K. Skubiszewski — uważnie śledzili wpływ doktryny Hallsteina na zagadnienie uznania NRD oraz poddawali głębokiej analizie stosunki, jakie łączyły NRD z organizacjami, m. in. z ONZ i jej organizacjami wyspecjalizowanymi¹⁹. Mniej namiętności budziła kwestia zobowiązań międzynarodowych NRD, a to w związku z tym, że NRD od początku uznawała umowę poczdamską za obowiązującą i zapowiadała konsekwentną realizację zawartych w niej postanowień, co automatycznie usuwało kontrowersje natury prawnej.

Za poważne należy uznać osiągnięcia na polu badania ustroju wewnętrznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Doczekały się opracowania problemy genezy ustroju NRD, jego społeczne i polityczne pod-

¹⁸ A. Klafkowski, *Poczdamski program jedności Niemiec rozwinięty przez Niemiecką Republikę Demokratyczną*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 11 - 12, s. 410 i n.

¹⁹ Literatura w: *Niemcy współczesne ...*, s. 107 i n.

stawy, jego krzepnięcie i ewoluowanie. Interesujące studia poświęcono naczelnym organom władzy i administracji państwowej. Wiele już dziś wiemy o organizacji władzy i administracji terenowej. Zasluga to znów przede wszystkim autorów związanych z Instytutem Zachodnim: K. M. Pospieszalskiego, Zbigniewa Janowicza, Lecha Janickiego. Ale także innych: Konstantego Grzybowskiego, Kazimierza Nowaka, Marka Sobolewskiego, Andrzeja Gwiżdża²⁰. Coraz częściej badania nad ustrojem wewnętrznym NRD noszą charakter badań prawnoporównawczych, stanowiąc składnik studiów nad konstytucjonalizmem ogółu europejskich państw socjalistycznych. Mniej pisano dotąd o organizacji wymiaru sprawiedliwości oraz o instytucjach ochrony prawnej.

Mniej też zaawansowany jest stan badań nad systemem prawnym NRD. Wprawdzie literatura polska może się tu poszczycić cennymi opracowaniami monograficznymi — są to m. in. studia Krystyny Daszkiewicz nad obowiązującym do 1968 r. kodeksem karnym oraz Tadeusza Cypriana i Janiny Wojciechowskiej nad nowym kodeksem karnym, studia Mieczysława Sośniaka i Alfreda Ohanowicza nad nowym kodeksem prawa cywilnego z 1975 r., Witalisa Ludwiczaka nad prawnymi aspektami międzynarodowych kontraktów gospodarczych czy Edmunda Wengerka oraz Jana Habera nad prawem procesowym NRD²¹ — przecież obraz tego systemu posiada wciąż poważne luki. Stosunkowo dużo zrobili dla jego wypełnienia reprezentanci prawa pracy, co jest o tyle zrozumiałe, że ta ważna dziedzina prawa od początku wykazywała podobną tendencję rozwojową, wiążąc się m. in. z doniosłą tematyką statusu jednostki i praw obywatelskich w krajach socjalistycznych²².

²⁰ Tamże, s. 93 i n.

²¹ Por. *Monografia Niemiec współczesnych*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy, T. I: *Niemiecka Republika Demokratyczna*, pod red. B. Gruchmana i B. Wiewióry, Poznań 1963. Poza tym T. Cyprian, *Nowelizacja kodeksu karnego w NRD*. „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, s. 342 i n.; J. Wojciechowska, *Nowy kodeks karny NRD*. „Przegląd Zachodni” 1970, nr 3, s. 83 i n.; M. Sośniak, *Nowy kodeks cywilny NRD*. „Państwo i Prawo” 1976, nr 3; A. Ohanowicz, *Nowy kodeks cywilny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. W: *Polska i świat...*, s. 327 i n.; W. Ludwiczak, *Potrzeba kodyfikacji międzynarodowego prawa handlowego w Polsce a założenia ogólne ustawy NRD o międzynarodowych kontraktach gospodarczych*. W: *Polska i świat...*, s. 237 i n. Por. też *Niemcy współczesne...*, s. 99.

²² Por. np. J. Szczygielski, *Ubezpieczenia społeczne w NRD i RFN*. „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1953, nr 7; W. Muszalski, *Kodeks pracy NRD — zarys charakterystyki systemu i instytucji*. „Studia Materiałowe Instytutu Pracy” 1966, nr 21; J. Rachocki, *Sytuacja prawna związków zawodowych w zakładach pracy w świetle kodeksu pracy NRD*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 3; tenże, *Prawo do pracy i jego realizacja w Niemieckiej Republice Demokratycznej*. „Przegląd Zachodni” 1962, nr 5, s. 6 i n.

V

Innym torem potoczyły się badania nad ustrojem i prawem Republiki Federalnej Niemiec. Badania musiały tu w większym stopniu uwzględnić element polityczny, a w szczególności fakt, że państwo zachodnioniemieckie od początku głosiło się przeciwnikiem zasad Poczdamu, że propagowało rewizjonizm terytorialny i wrogość wobec Polski, że jego narodziny i rozwój ściśle spletały się z ideologią remilitaryzmu i odwetu. Stąd przez długi czas na pierwszym planie pozostawały problemy prawnomiędzynarodowe. Polscy autorzy konsekwentnie głosili pogląd o niesłuszności stanowiska zachodnioniemieckiego, polegającego na uznawaniu RFN za jedyne reprezentanta narodu niemieckiego. Wskazywali oni też wielokrotnie, że stanowisko to w świetle umowy poczdamskiej i zmian terytorialnych, jakie nastąpiły w 1945 r., jest nie do przyjęcia ani pod względem politycznym, ani prawnym. Broniąc tezy, że tylko czterostronne akty prawne z 1945 r. mogą być podstawą oceny charakteru prawnego i politycznego RFN, formułowano wnioski, iż utworzenie RFN stanowiło pogwałcenie zasad umowy poczdamskiej, że w stosunku do tego państwa nie można mówić o podmiotowości prawnej ani ze stanowiska prawa państwowego, ani międzynarodowego. Układy zawarte przez trzy zachodnie mocarstwa z RFN były umowami międzynarodowymi tylko pod względem formalnym, pod względem treści bowiem trzeba je traktować jako obciążenia jednostronnie nakładane na trzy zachodnie strefy Niemiec. Za sprzeczny z prawem międzynarodowym uznawano także tryb zakończenia wojny z Republiką Federalną Niemiec oraz remilitaryzację Trizonii.

Zainteresowanie nauki polskiej problematyką pozycji międzynarodowej RFN pogłębiło się z chwilą uzyskania przez nią atrybutu suwerenności i zmiany jej statusu prawnego w wyniku układów paryskich²³. Żywo dyskutowane pozostawały kwestie mocy prawnej umowy poczdamskiej dla RFN, krytyka stanowiska prawnego RFN w sprawie granicy na Odrze i Nysie, problemy szeroko pojętego rewizjonizmu zachodnioniemieckiego. Poświęcili im wiele kapitalnych, mających walor trwałości, uwag A. Klafkowski, B. Wiewióra, K. Skubiszewski i inni²⁴.

Uzupełnieniem studiów o charakterze prawnomiędzynarodowym były badania nad ustrojem RFN oraz oficjalną doktryną polityczną tego państwa, pochodzące z lat sześćdziesiątych.

Plon naukowej refleksji nad ustrojem wewnętrznym RFN był bogaty ilościowo oraz imponował bogactwem tematyki. Polscy konstytucjoniści,

²³ Por. m. in. K. Skubiszewski, *Umowy paryskie i konstytucja Niemieckiej Republiki Federalnej*. „Przegląd Zachodni” 1956, nr 7-8, s. 179 i n.

²⁴ Zob. bibliografię w: *Niemcy współczesne...*, s. 187 i n.

teoretycy prawa oraz administratywiści obejmowali polem swego zainteresowania coraz szerszy zakres kwestii. Trzeba tu wymienić badania K. Skubiszewskiego nad bońskim konstytucjonalizmem²⁵, M. Sobolewskiego nad *Bundestagiem* jako podstawowym organie zachodniemieckiej demokracji parlamentarnej²⁶, L. Janickiego nad urzędem prezydenckim²⁷, E. Zwierzchowskiego nad urzędem kanclerza federalnego²⁸, K. Sikorskiej nad konstytucyjnymi prawami jednostki²⁹, K. M. Pospieszalskiego nad systemem prawa wyborczego i organizacją wymiaru sprawiedliwości³⁰ oraz — przede wszystkim — syntezę ustroju administracyjnego pióra Z. Janowicza³¹. Zrozumiałe, iż kompletne wyszczególnienie poruszanych tematów i nazwisk ich autorów nie jest w tym miejscu możliwe.

Analizy prawnoustrojowe udatnie podbudowywano rozważaniami doktrynalnymi. Studia M. Sobolewskiego umożliwiły lepsze zrozumienie ideowych podstaw konstytucji RFN³². Prace M. Waldenberga dały odpowiedź na wiele pytań o ideowe parantele współczesnej ideologii zachodniemieckiej³³. Uwagi S. Zawadzkiego o konstytucji socjalnego państwa prawnego³⁴ oraz K. Nowaka o programach socjaldemokracji poszerzyły naszą wiedzę o klimacie politycznej dyskusji, jaka toczyła się i toczy nadal w RFN, o istocie konfliktów ideowych przenikających ten kraj³⁵.

²⁵ Por. wyżej przyp. 23.

²⁶ M. Sobolewska, *Parlament a naród RFN*. „Zeszyty Naukowe” UJ, 6, 1959. Por. też J. Stembrowicz, *Wybory do Bundestagu w Niemczech Zachodnich*. „Państwo i Prawo” 1953, nr 11.

²⁷ L. Janicki, *Urząd Prezydenta Niemieckiej Republiki Federalnej*. „Przegląd Zachodni” 1967, nr 6.

²⁸ E. Zwierzchowski, *Prawnoustrojowe stanowisko kanclerza NRF*, Katowice 1972.

²⁹ K. Sikorska-Dzięgielewska, *Konstytucyjne prawa jednostki w Niemieckiej Republice Federalnej*. „Przegląd Zachodni” 1968, nr 4, s. 340 i n.; *taż*, *Prawa jednostki w konstytucji i praktyce konstytucyjnej RFN*. W: *Polska i świat...*, s. 481 i n.

³⁰ K. M. Pospieszalski, *Główne tendencje prawa wyborczego w NRF*. „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4, s. 280 i n.; omówienie zob. w: *Niemcy współczesne...*, s. 171 i n.

³¹ Z. Janowicz, *Tendencje rozwojowe ustroju administracyjnego Niemieckiej Republiki Federalnej*. Poznań 1969.

³² Por. np. tegoż autora *Problem prawa natury w prawie konstytucyjnym NRF*. „Państwo i Prawo” 1958, nr 4, s. 591 i n.

³³ Przede wszystkim jego *Myśl polityczna Karola Kautsky'ego w okresie sporu z rewizjonizmem (1898 - 1909)*. Kraków 1970.

³⁴ S. Zawadzki, *Państwo dobrobytu. Doktryna i praktyka*. I wyd., Warszawa 1964; *tenże*, *Some Aspects of the West German Doctrine of a Social Legal State*. „Polish Western Affairs” 1966, nr 1, s. 20 i n.

³⁵ Np. K. Nowak, *Doktryna prawnoustrojowa doktryny socjaldemokracji NRF*. „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, s. 260 i n.

Prace L. Łukaszuka dają asumpt do refleksji nad rozwojem współczesnego państwa zachodnioniemieckiego jako inspiratora, koordynatora i kontrolera procesów społeczno-gospodarczych³⁶.

Za badaniami nad ustrojem nie nadały badania nad prawem RFN. Dotkliwy brak polskiej literatury prawniczej daje się wciąż odczuwać w zakresie nauk cywilistycznych. Dopiero niedawno można było odnotować pewne ożywienie, które owocowało pracami z zakresu problematyki międzynarodowego arbitrażu i obrotu gospodarczego, ochrony własności przemysłowej, prawa handlowego, prawa o patentach i znakach towarowych. Przedsięwzięciem wielkiej miary jest przystąpienie polskich cywilistów do współpracy w opracowywaniu światowej encyklopedii prawa porównawczego w ramach Towarzystwa im. Maxa Plancka. Instytut Państwa i Prawa zainaugurował regularne kolokwia prawników cywilistów obu państw.

W dziedzinie prawa pracy, które budziło większe zainteresowanie nauki polskiej, trwałym dorobkiem wydają się rozprawy Włodzimierza Piotrowskiego, poświęcone prawu o stosunku pracy, oraz Czesława Jackowiaka, zawierające krytyczną analizę zachodnioniemieckiego systemu ubezpieczeń społecznych³⁷.

Stosunkowo najżywsze zainteresowanie skupiło na sobie prawo karne, co trzeba tłumaczyć treściami tego prawa, najbliższej związanej z polityką państwa zachodnioniemieckiego oraz — tym samym — z żywotnymi interesami i sprawami polskimi. Stałym przedmiotem krytyki były niedostatki operatywności i dobrej woli na polu ścigania i karania zbrodniarzy wojennych oraz groźba przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Ten fragment obrazu systemu prawnego RFN posiada już wcale bogatą i wartościową literaturę. Otwierały ją monografie poświęcone tzw. prawu norymberskiemu³⁸, a także fundamentalne *Documenta Occupationis*³⁹, wieńczą zaś syntezy A. Klafkowskiego, *Ściganie zbrodniarzy wojennych w RFN w świetle prawa międzynarodowego*⁴⁰ oraz Krystyny Daszkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie w prawie karnym RFN*⁴¹. Warto im poświęcić nieco uwagi, gdyż o aktualności zawartych w nich konstatacji wciąż przypomina życie.

³⁶ L. Łukaszuk, *Państwo kapitalistyczne w doktrynie socjaldemokracji*. Warszawa 1970.

³⁷ Por. Niemcy współczesne..., ss. 178 - 179.

³⁸ T. Cyprian — J. Sawicki, *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*. Warszawa — Kraków 1948.

³⁹ *Documenta Occupationis* t. I - X. Poznań 1945 - 1976.

⁴⁰ A. Klafkowski, *Ściganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego*. Poznań 1968.

⁴¹ K. Daszkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie w prawie karnym RFN*, Warszawa 1972.

Alfons Klafkowski stwierdzał, że prawo wewnętrzne nie może być podstawą do uchylania się od obowiązku międzynarodowego. Prawo międzynarodowe obowiązuje wszystkie państwa, wchodzące w skład społeczności międzynarodowej. Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojkowego (MTW) w Norymberdze podkreślił — adresując to do powojennych Niemiec — że cały cywilizowany świat uznał prawo Narodów Zjednoczonych do uporządkowania statusu prawnego agresora. Akty prawa międzynarodowego nie są wyrazem arbitralnej woli państw zwyciężskich, ale wyrażają obowiązujące od dawna powszechne prawo międzynarodowe. Międzynarodowa kwalifikacja zbrodni nie może być zmieniona przez prawo wewnętrzne. Żaden akt prawa międzynarodowego nie upoważnia do wnioskowania, że odpowiedzialność i ściganie zbrodniarzy wojennych mogłoby ulec przedawnieniu. Również brak traktatu pokojowego z Niemcami nie może stanowić dla żadnego z państw niemieckich argumentu na rzecz regulowania ścigania zbrodniarzy wojennych przez prawo wewnętrzne w sposób odmienny niż to zostało uregulowane przez prawo międzynarodowe.

Krystyna Daszkiewicz przypominając, że RFN nie uznaje prawa norymberskiego i nie wiąże podstaw odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich ani z tezami wynikającymi z wyroku MTW, ani z zasadami norymberskimi, opracowanymi przez Komisję Prawa Międzynarodowego ONZ, poddała analizie przepisy wewnętrznego prawa karnego (*nota bene* pochodzące z 1871 r.), stanowiące podstawę tej odpowiedzialności. W polemice z tezami formułowanymi przez naukę zachodniemiecką doszła m. in. do konkluzji, że to nie przepisy wewnętrznego prawa karnego uniemożliwiają prawidłowe ściganie i karanie zbrodniarzy, lecz swoiste nimi manipulowanie przez polityków. Chodziło m. in. o: 1) uchylanie przepisów, które by mogły ułatwić prawidłowy wymiar sprawiedliwości, 2) zmienianie przepisów w taki sposób, by umożliwiały one łagodne traktowanie zbrodniarzy hitlerowskich, 3) uznawanie przepisów niekorzystnych dla tych zbrodniarzy za „martwą literę prawa”, 4) wybiórnię takiej wykładni przepisu, która jest najkorzystniejsza dla zbrodniarzy, 5) orzekanie w sprawach zbrodni hitlerowskich wbrew przepisom własnego prawa karnego, które w danej sprawie są niekorzystne dla zbrodniarza⁴². Autorka wyraziła opinię, iż prawidłowy wymiar sprawiedliwości w stosunku do hitlerowskich zbrodniarzy utrudnia brak kary śmierci w systemie prawa karnego RFN, tym jaskrawszy, że nieuważony aktualnym stanem przestępczości w tym kraju oraz wyraźnie kontrastujący z licznymi ułaskawieniami skazanych na kary więzienia dożywotniego.

⁴² Tamże.

Wszystkie te wnioski zachowują aktualność po dziś dzień.

Lata siedemdziesiąte nie przerwały zainteresowania nauk prawnych w Polsce systemem prawa w RFN, zwłaszcza zaś prawem karnym i praktyką wymiaru sprawiedliwości, choć zawarcie układu między Polską a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków wysunęło znów na czoło prace prawnomiędzynarodowe. Prawnicy polscy mogli z satysfakcją skonstatować, że układ odzwierciedlał polską doktrynę prawa międzynarodowego w kwestii niemieckiej, głoszoną od początku lat pięćdziesiątych. Zrozumiałe, iż ważne to wydarzenie dało asumpt do licznych prac, które poddawały treść układu prawniczej egzegezie oraz formułowały wnioski dla praktyki politycznej i prawniczej⁴³. Było naturalne, że interpretacja układu z 7 grudnia 1970 r. stanowiła fragment interpretacji ogólnych tendencji w Europie, znaczonego dążeniem do odprężenia i umocnienia zbiorowego bezpieczeństwa na naszym kontynencie. Było ważne, że układ z RFN stanowił pierwszy tekst prawniczy, który mógł być interpretowany zgodnie z postanowieniami „kodeksu prawa traktatowego”, jakim była uchwalona w marcu 1969 r. konwencja wiedeńska o prawie traktatów. Nie sposób w jednym artykule o szczegółową charakterystykę twórczości prawniczej ostatnich lat. Warto tylko zasygnalizować częstsze teraz sięganie po temat stosunków pomiędzy obu państwami niemieckimi, a także po problematykę prawną Berlina Zachodniego.

VI

Czas na kilka refleksji będących próbą podsumowania powyższych wywodów. Sądzę, iż można przyznać, że w badaniach nad problemem niemieckim ujawniła się siła nauk prawnych, ich więź z życiem, z polską racją stanu i żywotnymi interesami narodu, ale również... ich niedostatki.

Sukcesy są widoczne i niemałe. Najistotniejszym wydaje mi się sama skala zainteresowań i inwestycji badawczych. Prawnicy polscy atakowali problemy niemieckie na szerokim froncie, z pasją. Często dawali przykład szybkiego reagowania, poddając badaniu problemy świeże, doniosłe nie tylko z poznawczego, ale i politycznego punktu widzenia. Pi-

⁴³ Polska nauka prawa poświęciła i poświęca problemowi ratyfikacji wiele uwagi. Por. A. Klafkowski, *Układ Polska — RFN z 7 grudnia 1970 r. Podstawy interpretacji w świetle prawa międzynarodowego*. Warszawa 1973. Zob. też *Polska — NRF. Przesłanki i proces normalizacji stosunków*. Pod red. J. Rachockiego. Poznań 1972.

sali z wyczuciem realnych potrzeb społecznych, potrafili je przewidywać. Przenikała ich twórczość świadomość społecznych wartości naukowej analizy oraz poczucie głębokiej odpowiedzialności za jej rezultat. Nie szczędzono też prawnikom wyrazów uznania, którego dowodem były z jednej strony — naukowa sława wielu autorów, nagrody państwowe i doktoraty *honoris causa*, zaś z drugiej — ich szeroki udział w działalności publicznej: państwowej i międzynarodowej, w tym np. odpowiedzialne stanowiska, jakie obejmowali w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości czy Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ.

Jak już o tym była mowa, osiągnięcia w badaniu spraw niemieckich nie rozkładały się i nie mogły się rozkładać równomiernie na wszystkie dyscypliny wchodzące w obręb prawoznawstwa. Największe dzielili między siebie reprezentanci prawa międzynarodowego publicznego oraz historii ustroju i prawa. Wynikało to ze swoistości przedmiotu badania w tych dyscyplinach, było następstwem dobrych warunków kadrowych i organizacyjnych, stworzonych tym dyscyplinom. Nie jest banałem, uformowanym na użytek dzisiejszego jubileuszu twierdzenie, że Instytut Zachodni był przez cały czas centrum badań niemcoznawczych w dziedzinie prawa, pierwszym po wojnie ośrodkiem wydawniczym na tym polu oraz ważnym podmiotem popularyzowania wiedzy prawniczej o Niemczech.

Ewidentne osiągnięcia nie mogą — rzecz prosta — przesłaniać niedomagań i braków. Wciąż jeszcze zbyt wiele białych plam na mapie naukowych analiz, wciąż zbyt poważne wydają się dysproporcje między stanem naszej wiedzy o położeniu prawnym i ustroju wewnętrznym państw niemieckich a ich systemem prawnym. Kontynuując badania nad konstytucjonalizmem niemieckim, nad instytucją praw obywatelskich, organizacją i praktyką wymiaru sprawiedliwości, a także nad historią ustroju, należy w większym niż dotychczas stopniu rozwijać badania nad prawem wewnętrznym obu państw oraz nad stosunkiem jego norm do norm powszechnego prawa międzynarodowego. Należy pogłębić dotąd ledwie zaznaczone zainteresowanie instytucjami RFN i NRD służącymi integracji obrotu międzynarodowego w ramach EWG i RWPG, w zakresie prawa handlowego i zobowiązaniowego oraz ochrony własności przemysłowej. Wiele do zrobienia pozostaje w zakresie przeszłości i współczesności niemieckiej myśli prawniczej i politycznoprawnej; mimo poważnych postępów, jakie na tej niwie można i trzeba odnotować — głównie dzięki badaniom prowadzonym w środowisku wrocławskim pod kierownictwem Karola Joncy i warszawskim pod kierownictwem Franciszka Ryszki. Nie powiedziano ostatniego słowa na odcinku badań nad faszyzmem i zbrodniami hitleryzmu. Badania prawników mogą i powinny bardziej skutecznie wspierać procesy normalizacji stosunków pomiędzy PRL

a RFN, m. in. przez pobudzanie dyskusji nad perspektywami współdziałania oraz polemiki z tezami, które tej normalizacji stają na drodze.

Wiele można i trzeba ulepszyć w dziedzinie organizacji badań niemieckich. Mam na myśli skoordynowanie tematyki badań w skali krajowej, w Instytucie Państwa i Prawa PAN, myślę o potrzebie ulepszenia współdziałania z prawnikami obu państw niemieckich przez oparcie jej na planach długofalowych, uwzględniających postęp prawoznawstwa w Polsce i przyszłe potrzeby w tym zakresie. Mam na uwadze konieczność zracjonalizowania polityki wyjazdów naukowych przez ściślejsze podporządkowanie jej kryteriom merytorycznym, a także usprawnienie polityki wydawniczej m. in. przez tłumaczenie wartościowych prac prawniczych na języki światowe, w tym również doskonalenie obcojęzycznych periodyków, uwzględniających problematykę niemiecką. I jeszcze jedno: w ostatnich latach poważnie skurczyła się kadra specjalistów niemoznawstwa w naukach prawnych; ciężar badań dźwigają na swych barkach głównie starsi uczeni. Stąd na uznanie zasługuje projekt kierownictwa Instytutu Zachodniego uruchomienia własnego studium doktorskiego, a w jego ramach kształcenia również specjalistów poszczególnych nauk prawnych.